

Agnieszka Wolańska
Centrum Wiedzy i Informacji Naukowo-Technicznej
Politechnika Wroclawska

Czy to jeszcze biblioteka? Nowoczesne usługi a aranżacja przestrzeni, w oparciu o realizację w bibliotekach i centrach informacji w Polsce i za granicą

Streszczenie: *Celem artykułu jest pobudzenie dyskusji nad możliwościami mobilności i elastyczności w kształtowaniu przestrzeni bibliotek i centrów informacji tak, aby spełniały warunki do bycia „trzecim miejscem”. Podejmowany temat ma w założeniu być punktem wyjścia do zastanowienia się, na ile warunki, w jakich działają biblioteki w Polsce (w aspekcie finansowym i prawnym), pozwalają na autonomiczność decyzji w tej kwestii. W artykule stawiane są również pytania, skąd czerpać wiedzę na temat potrzeb środowiska użytkowników (aspekt indywidualnego podejścia do grup) w zakresie przestrzeni potrzebnej do pracy i relaksu oraz w jaki sposób dostosowywać do nich i zmieniać swoje usługi. Podstawą do dyskursu będzie przegląd wybranych najnowocześniejszych rozwiązań usług bibliotecznych z opisem ich praktycznego wykorzystania przez użytkowników.*

Słowa kluczowe: *centra informacji, przestrzeń biblioteczna, usługi biblioteczne, czytelnicy*

Projektowanie nowych budynków bibliotecznych, które mają sprostać wymaganiom technicznym wychodzącym nawet 100 lat w przyszłość, przypomina wyzwanie, któremu musieli sprostać urbaniści ostatniego fin de siecle'u, kiedy ulice dopiero zaczęły zapełniać się rowerami masowej produkcji.

Geoffrey Nunberg, Przyszłość książki

Biblioteki XXI wieku. Od kilku lat w literaturze przewija się temat ich przyszłości w wymiarze wirtualnym (usługi i źródła świadczone elektronicznie) oraz fizycznym (sposoby przyciągnięcia użytkownika i zasadność istnienia). Co rusz pojawiają się spekulacje i przewidywania dotyczące nowych funkcji, jakie mają pełnić w związku z ekspresowym tempem rozwoju technologicznego i zmiennością wymagań użytkowników. Można powiedzieć, że w ciągu ostatnich 20 lat wykształciła się wręcz nowa dziedzina: futurologia książki i biblioteki.

Jacek Wojciechowski w artykule z 1998 r.¹ dokonał prognozy dotyczącej przyszłości bibliotek akademickich w świetle rozwijającej się ówczesnie komputeryzacji i ekspansji źródeł elektronicznych. Przewidywania, jakie pojawiły się w artykule, są ciekawe i odnoszą się w dużej mierze do tych zagadnień. Warto porównać je do obecnej rzeczywistości.

Jedna z prognoz dotyczyła usług bibliotecznych. Autor zwrócił uwagę na fakt, że prawdopodobnie nastąpi przesunięcie nacisku na usługi wykonywane w sferze wirtualnej i w związku z tym będzie odchodzić się od budowania nowych gmachów bibliotecznych (inwe-

¹ WOJCIECHOWSKI, J. Nowa biblioteka akademicka. *Forum Książki* 1998, nr 3, s. 8–9.

stując raczej w jakość źródeł i nowoczesny sprzęt do komputeryzacji). Nie sposób nie przyznać racji takiemu rozumowaniu. Lata 90. I rozwój internetu skłaniały ku podobnym, w gruncie rzeczy smutnym dla bibliotekarzy konkluzjom. W ówczesnym piśmiennictwie pojawiały się przypuszczenia, że oprócz tego, że biblioteka w swoim fizycznym wymiarze zniknie i przeniesie się do wymiaru wirtualnego, to przy okazji zmieni swoją nazwę na „cybrary”².

W czasie, jaki upłynął od wspomnianego artykułu i innych „biblio-futurologicznych publikacji”, można zauważyć pojawienie się zjawiska, które jest być może jedną z ważniejszych konsekwencji prognozowanych zmian, a mianowicie dezintermediacji, inaczej „wykluczenia pośrednictwa”. Pojęcie przejęte z ekonomii³ w przypadku bibliotek oznacza, że poprzez umieszczanie zasobów bibliotecznych w internecie (np. w bibliotekach cyfrowych) i odpowiednie ich zindeksowanie użytkownik nie ma świadomości, że korzysta w ogóle z jakiegokolwiek biblioteki, ba, nabiera wręcz przekonania, że biblioteka może nie jest potrzebna, ponieważ to, czego poszukuje, znajdzie wyszukując w Google. Paradoks: im lepiej zorganizowana i „wyszukiwalna” kolekcja elektronicznych zasobów bibliotecznych, tym mniej widoczna biblioteka! Jeśli więc biblioteka „znika” w sieci, to co mówić o potrzebie jej istnienia w przestrzeni fizycznej? Oczywiście mowa o perspektywie użytkownika, bo bibliotekarze doskonale zdają sobie sprawę z tego, kto i co stoi po drugiej stronie interfejsu e-zasobów.

A więc da się zaobserwować pewien paradoks. Mimo że — jak słusznie prognozował profesor Wojciechowski — odchodzi się od zbiorów drukowanych ku wirtualnemu uniwersum, biblioteki w swym fizycznym wymiarze mają się doskonale, co więcej w ciągu kilku ostatnich lat wybudowano ich w Polsce bardzo wiele⁴. Mowa tu nie tylko o doskonałych rewitalizacjach, ale o budowaniu dobrze zaprojektowanych i nowoczesnych gmachów bibliotecznych. Wiele z wymienionych inwestycji zostało sfinansowanych przez Unię Europejską, ale nie zmienia to faktu, że ich powstanie musiało mieć dobre uzasadnienie. Sytuacja w Polsce nie jest chlubnym wyjątkiem, podobne fakty mają miejsce na świecie. Można tu przywołać chociażby tak spektakularne realizacje, jak: State Library w Seattle lub James B. Hunt University Library w Raleigh w Stanach Zjednoczonych, są to tylko dwa z wielu przykładów uznanych projektów zbudowanych w ciągu ostatnich 20 lat. A zatem w miejsce transformacji bibliotek przewidywanej w formie: „bricks to clicks” dokonała się transformacja „from collection to connection” lub „from collection to creation”⁵.

Już kilka lat po wspomnianym artykule fakt, że biblioteki, i to niezależnie od rodzaju, przeżywają renesans, zaczął być wyraźnie dostrzegalny. W 2004 r. seminarium LIBER Archi-

² Por. MARCUM, J.W. The Academic Library in 2012. D-Lib Magazine [on-line]. 2003, Vol. 9, nr 5 [dostęp 9.05.2015]. Dostępny w: <http://www.dlib.org/dlib/may03/marcum/05marcum.html>.

³ W przypadku handlu jest to ominięcie hurtownika lub detalisty i sprzedaż dóbr od producenta do klienta.

⁴ Można wymienić chociażby następujące budynki bibliotek akademickich: CWINT, Dolnośląskie Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej, CNIiBA, Politechniki Białostockiej, Politechniki Poznańskiej, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Ta lista nie wyczerpuje nowych inwestycji, które nastąpiły także w sferze bibliotek publicznych.

⁵ JOCHUMSEN, H., RASMUSSEN, C.H., SKOT-HANSEN, D. The four spaces — a new model for the public library. *New Library World* 2012, Vol. 113, nr 11–12, s. 588.

tecture Group odbyło się właśnie pod takim tytułem „Renesans bibliotek”⁶, a kolejna jego edycja w 2006 r. pod tytułem „Changing needs — changing libraries” zaprezentowała nową koncepcję biblioteki jako wielofunkcjonalnego centrum lub „learning center”, które oprócz misji edukacyjnych i badawczych pełnić ma również rolę społeczną⁷.

Włączenie powierzchni, które zarezerwowane były dotychczas dla innego typu instytucji, będące wówczas novum, stało się od tamtego czasu standardem, a także wyzwaniem dla poszukiwań coraz to nowych form aktywności uzupełniających podstawową funkcję (czy podstawowa to nadal gromadzenie zbiorów drukowanych?) w działalności bibliotek (centrów). Tempo przekształcania bibliotek w „kombinaty informacyjno-rozrywkowe” jest tak wysokie, że pojawia się pytanie, czy mamy do czynienia z renesansem bibliotek, czy też nazwa ta jest już może trochę nieaktualna w związku z serwowaną tam treścią i jest już to zupełnie nowy twór.

W związku w tymi przemianami pojawia się pytanie o organizację przestrzeni bibliotecznej w nowych realiach. W jaki sposób zasady, obowiązujące przez wiele lat, można odnieść do obecnego projektowania wnętrza budynków bibliotecznych? Słynna zasada „niekrzyżowania się dróg bibliotekarza, książki i czytelnika”⁸ wspomniana jest już raczej jako ciekawostka. Jak w ogóle mówić o drodze książki w wymiarze fizycznym, skoro sama książka przybrała formę zgoła odmienną niż dotychczas? A co w przypadku, kiedy książka jest już „na obrzeżu” usług świadczonych w bibliotece? Jaką „drogę” można wytyczyć zasobom elektronicznym w przestrzeni bibliotecznej?

Bardziej współczesne wytyczne Henry’ego Faulker-Browna z 1994 r.⁹ wydają się uniwersalne, szczególnie w kwestii elastyczności powierzchni, której organizacja musi korespondować z aktualnymi potrzebami użytkowników, a te, jak wiadomo, zmieniają się wraz z przemianami technologicznymi i społecznymi, praktycznie na naszych oczach.

Mówiąc o bibliotece wieku XXI i jej ewolucji w kierunku *social place*, nie sposób nie odnieść się do koncepcji „trzeciego miejsca” Raya Oldenburga¹⁰. W książce *The great good place* przedstawia koncepcję, według której życie współczesnych ludzi koncentruje się wokół trzech punktów: miejsca zamieszkania, miejsca pracy i owego trzeciego miejsca. Jest to przestrzeń, w której w nieformalnej atmosferze spotykają się ludzie, aby zaspokajać

⁶ Por. MITTLER, E. (ed.) *The Renaissance of the Library — adaptable library buildings: Documentation of new library buildings in Europe*. W: *LIBER Architecture Group Seminar, Bozen/Bolzano and Venice 15–19 March, 2004*. Göttingen: Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek, 2004.

⁷ MITTLER, E. (ed.) *Changing Needs — Changing Libraries: documentation of new library buildings in Europe*. W: *LIBER Architecture Group Seminar, Utrecht and Gent, 20–25 march 2006*. Göttingen: Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek, 2006.

⁸ ŻMIGRODZKI, Z. (red.) *Bibliotekarstwo*. Warszawa: Wydaw. SBP, 1998, s. 20.

⁹ FAULKNER-BROWN, H. Factors affecting the planning and design of academic libraries, Speakers' notes for The British Council Seminar. W: *Library planning and design*. Newcastle upon Tyne, 11–24 Sept. 1994, cyt. za KOBIEŃSKA-MACIUSZKO, E. *Współczesne budynki biblioteczne w pracach LIBER Architecture Group*. W: *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [on-line]. 2001, nr 4 (22) [dostęp 3.06.2014]. Dostępny w: <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/22/kobierska.html>.

¹⁰ OLDENBURG, R. *The great, good place: cafes, coffee shops, bookstores, bars, hair, salons and other hangouts at the heart of community*. New York: Marlowe, 1999.

swoje potrzeby społeczne, z dala od obowiązków domowych i zawodowych. Według Oldenburga jest kilka podstawowych warunków, które muszą być spełnione, aby zasłużyć na miano trzeciego miejsca, czyli jak pisze Oldenburg *home away from home*.

Są one następujące¹¹:

- musi być bezpłatne lub tanie,
- dobrze, żeby można było tam zjeść i wypić, choć nie jest to warunek konieczny,
- łatwo dostępne dla większości zainteresowanych,
- angażuje bywalców,
- przytulne i wygodne,
- można tam znaleźć starych i poznać nowych przyjaciół.

Te warunki idealnie wpasowują się w ideę istnienia pubów lub restauracji w okolicy miejsca zamieszkania. Czy można je również odnieść do bibliotek? A jeśli tak, to czy do wszystkich? W społecznościach lokalnych rola takiego miejsca jest nieoceniona. Integruje, jest centrum aktywności i stwarza możliwość do rozwijania pasji i zainteresowań, ale również stanowi „technologiczne okno na świat”.

Zauważono, że nowoczesne biblioteki (które wbrew prognozom nie zniknęły do tej pory) zaczęły wyraźnie wpisywać się w ideę trzeciego miejsca w różnych sferach swojej działalności. Komfortowe sofy w strefie relaksu, tablice do pisania, projektory, konsole, wideo, kawiarnie czy bary z przekąskami zaczęły stawać się powoli atrybutami bibliotek. Rewolucja trzeciego miejsca rozpoczęła się od bibliotek publicznych, i jak pokazują przykłady z ostatniego dziesięciolecia, rozprzestrzeniła się także na obszar bibliotek akademickich.

Przykłady zaprezentowane w artykule mają za zadanie pokazać, jak wybrane biblioteki zareagowały na nowe potrzeby środowisk, w jakich przyszło im funkcjonować. Biblioteki te wprowadziły nowe usługi i organizują przestrzeń tak, aby użytkownicy mogli korzystać z nich w myśl idei trzeciego miejsca. Ale nie tylko. Chodzi również o zaprezentowanie nowatorskiego podejścia do potrzeb użytkowników, które nawet jeśli nie są „po drodze” z tradycyjnie rozumianą biblioteką (bez względu na jej rodzaj), to realizowane są w bibliotece spotykają się z zainteresowaniem i entuzjazmem bywalców.

Biblioteką akademicką, która idealnie wpisuje się w ideę nowoczesności i nieszablonowego myślenia o usługach bibliotecznych, jest Danmarks Tekniske Universitet (DTU) Bibliotek z siedzibą w Kopenhadze (mieszczącą się w kampusie uniwersyteckim Lyngby). Warto wspomnieć, że uniwersytet jest w czołówce rankingów europejskich uczelni.

Przestrzeń, jaka została tam zaaranżowana, przywodzi na myśl skrzyżowanie kawiarni (przy wejściu wita nas barek z przytulnie świecącymi lampkami), kina (w centrum ogromny ekran) i miejsca relaksu (pufy i sofy). Pierwsze pytanie, jakie pojawia się po wejściu — czy jestem w bibliotece? Drugie — jeśli tak, to gdzie są książki?

¹¹ Tamże, s.23.

Wbrew pozorom przestrzeń na poziomie wejścia ma wiele elementów bibliotecznych — kontuar obsługiwany przez bibliotekarzy, 10 terminali (dostępnych dla osób z zewnątrz, z ograniczeniami wynikającymi z licencji) i ksero z drukarką. Drugi poziom również oferuje usługi dostępne już w wielu nowoczesnych bibliotekach akademickich, takie jak przestrzeń wystawowa, terminale w dużej liczbie (tym razem tylko dla użytkowników DTU) czy pokoje pracy grupowej. Warto jednak zwrócić uwagę na elementy, które są zaskakujące i niestandardowe w odniesieniu do potrzeb użytkowników biblioteki akademickiej w sensie projektowania powierzchni i wnętrza. Jest to wynik wpływu kilku ważnych czynników. Przede wszystkim strategia działalności tej instytucji jest silnie związana ze strategią uczelni — co cztery lata dokonuje się dogłębnej analizy związanej z wyzwaniem określonym ze strony władz uczelni i ustala plan rozwoju na kolejne lata. Dzięki temu unika się stagnacji — biblioteka cały czas ewoluuje. Jest to widoczne zarówno w zmianach zachodzących w ramach jej przestrzeni, jak i w pracy samych bibliotekarzy.

Na uczelni studenci i pracownicy (w tym bibliotekarze) pracują metodą projektu. Taki sposób pracy jest idealnie odwzorowany w przestrzeni bibliotecznej. Kolorowe boksy „klocki” wyposażone w tablice do pisania, blaty i miejsca do siedzenia mają służyć takiemu sposobowi pracy. Warto dodać, że studenci mieli duży wpływ na wybór mebli do tej aktywności poprzez reprezentantów związku studenckiego (Polyteknisk Forening).

Nieszablonowe myślenie reprezentuje stół zbudowany z odpornego na czynniki zewnętrzne drewna, z ukrytymi wewnątrz blatu gniazdkami elektrycznymi dla prac typowo warsztatowych — cięcia, piłowania itp., które trudno wykonać w domu. Jest on umieszczony na zapleczu, aby nie przeszkadzać pozostałym użytkownikom.

Ogromny ekran umieszczony w centralnej części biblioteki oprócz funkcji kinowo-telewizyjnej ma bardzo duże znaczenie integracyjne dla środowiska akademickiego. Nie ma konieczności osobistego zapraszania znanych postaci ze świata nauki — wystarczy wykład on-line i pojawienie się uczonego na dużym ekranie (dźwięk jest najwyższej jakości). Takie spotkania są często organizowane i cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. Ekran może być również podzielony na kilka lub kilkanaście części. Można to zrobić np. w przypadku różnego rodzaju współzawodnictwa (sama biblioteka organizuje np. konkursy w wyszukiwaniu w źródłach elektronicznych), kiedy konieczne jest śledzenie postępu poszczególnych uczestników.

Duże wrażenie robi tzw. strefa relaksu dla studentów, znajdująca się poniżej poziomu parteru, która ma pełnić funkcję klubu, miejsca rekreacji, idealnie wpasowując się we wspomnianą ideę trzeciego miejsca. Zainstalowany tam ekran, konsole playstation, xbox czy też ekrany telewizyjne pozwalają zarówno na nieformalne spotkania grup znajomych, organizowanie półoficjalnych zawodów w grach, jak również na oglądanie filmów czy programów na zainstalowanych na ścianach ekranach telewizyjnych (z opcją słuchawek). Oprócz tych atrakcji znajdują się tam pokoje, w których można nakręcić film z grupą znajomych lub zmierzyć się z autoprezentacją. Na tym samym poziomie znajdują się wreszcie... zbiory drukowane w liczbie ponad 300 tys. woluminów w wolnym dostępie.

Podany przykład nie jest przypadkowy. Opisana przestrzeń nie jest w DTU czymś stałym, ale zmieniającym się i elastycznym, wiele elementów jest mobilnych. Pokazuje, że biblioteka akademicka może pełnić rolę trzeciego miejsca, mimo że wydawać by się mogło, że taką rolę mogą pełnić wyłącznie biblioteki publiczne (znamiennie, że w Danii wszystkie biblioteki niezależnie od rodzaju tworzą sieć i każda książka bez względu na to, z jakiej biblioteki pochodzi, może być sprowadzona tam, gdzie najbliżej jest czytelnikowi). Co więcej, jest to biblioteka oblegana przez użytkowników, stanowi też centrum życia społeczności nie tylko studenckiej, lecz także uniwersyteckiej. Otwarta jest 24 godz. na dobę na miesiąc przed sesją egzaminacyjną oraz w czasie jej trwania. Bibliotekarze pełnią dyżur w godzinach 8.00–24.00. W późniejszych godzinach studenci korzystają z biblioteki samodzielnie, ale wstęp jest możliwy tylko na podstawie karty użytkownika. Idea, jaka przyświeca takiej formie, to *wolność w ramach odpowiedzialności (freedom under responsibility)*. Dopóki studenci będą zachowywać się odpowiednio, będą mieli możliwość korzystania z biblioteki w dogodnych dla nich godzinach.

Warto również wspomnieć, że aranżacja przestrzeni w bibliotece DTU wynika z bardzo dobrej znajomości potrzeb użytkowników, którą czerpie się zarówno z ankiet ewaluacji toku studiów, jak i ewaluacji działalności bibliotecznej w różnych sferach (szkolenia, obsługa). Wielu studentów to obcokrajowcy z odległych miejsc, wynajmujący ciasne pokoje. W bibliotece mogą nie tylko miło spędzić czas wolny, lecz także spotkać się w charakterze naukowym z kolegami z roku. Nie można jednak zapomnieć, że do sukcesu tej biblioteki przyczyniło się grono bardzo zaangażowanych, działających metodycznie bibliotekarzy, wiele działań, które ją permanentnie promują oraz doskonała współpraca i poparcie władz uczelni.

Odnosząc powyższy przykład do realiów polskich, można zastanowić się, jak daleko można odejść od tradycyjnej roli biblioteki akademickiej i od sztywnych norm, które na tego typu placówkę nakładają ograniczenia mentalne. Czy instalacja playstation wpłynie zasadniczo na powagę miejsca? Czy w bibliotece wypada być głośno? Nie można również zapominać o związku biblioteki z uczelnią nie tylko w sensie instytucjonalnym, lecz także finansowym. Na nic zda się walka o użytkownika, jeśli na realizację chociażby najlepszych pomysłów nie otrzymamy środków. Przykład biblioteki DTU pokazuje, że warto realizować odważne idee w walce o użytkowników.

Drugą realizacją, która wpisuje się w trend „bibliotek XXI wieku” (i tak sama się określa), jest State Library of Queensland w Australii, a właściwie nie sama biblioteka, tylko wydzielona część jej powierzchni stanowiąca projekt o nazwie „The Edge” (krawędź, brzeg), czyli „Digital Culture Centre” („Centrum Kultury Cyfrowej”)¹². Jest to inicjatywa powstała w 2010 r., która ma na celu *wzmacnianie twórczego eksperymentowania* przez użytkowników biblioteki. Pod tym hasłem kryje się oferta rozwijania kreatywności w zakresie sztuki, nauki i technologii skierowana zarówno do indywidualnych użytkowników, jak i grup (formalnych lub nieformalnych).

¹² BILANDZIC, M., FORTH, M. Libraries as coworking spaces: Understanding user motivations and perceived barriers to social learning. *Library Hi Tech* 2013, Vol. 31, nr 2, s.255.

Założeniem organizacji przestrzeni było stworzenie miejsca, które sprzyjałoby integracji społecznej poprzez wspólną naukę i współpracę ludzi, którzy tam przychodzą. Idea, która przyświecała przedsięwzięciu, to również stworzenie miejsca integracji osób wchodzących w interakcje i tworzących razem nową jakość. Jest to także świetna przestrzeń dla coworkingu. Te cele realizowane są w przestrzeni, w której zmieszczono „wykusze okienne” (*window bays*), czyli miejsca dla grup do 12 osób (umownie oddzielane kotarami), trzy laboratoria, salę konferencyjną oraz sklepik i kafejkę.

Wykusze okienne, czyli nieduże powierzchnie, można rezerwować on-line na spotkania, prezentacje czy też wspólną naukę. Laboratorium nr 1 to typowa powierzchnia wyposażona w komputery MAC i oprogramowanie zarówno płatne, wymagające licencji, jak i open source. Laboratorium nr 2 to elastyczna przestrzeń przeznaczona dla grup do 40 osób i wykorzystywana do organizacji warsztatów i innych kreatywnych spotkań mających na celu eksperymentowanie, tworzenie, budowanie. Laboratorium nr 3 to kompaktowe studio nagrań, wyposażone w najnowszy sprzęt i oprogramowanie mogące służyć również do nagrywania muzyki filmowej.

Miejsca w każdej części „The Edge” mogą być rezerwowane przez internet bez żadnych ograniczeń (wyjątek stanowi studio nagrań, gdzie warunkiem jest ukończenie kursu wprowadzającego (który jest w ofercie). Warto wspomnieć również o Citizen Newsroom. Jest to osobny program prowadzony przez „The Edge”, który ma na celu rozwijanie dziennikarstwa obywatelskiego poprzez warsztaty i szkolenia dotyczące pisania i publikowania.

W związku z nietypowymi jak na bibliotekę usługami nad całością przedsięwzięcia czuwa obsługa, którą bynajmniej nie stanowią bibliotekarze, ale 10 osób określonych jako VSO, czyli Visitors Services Officers, które sprzedają również w sklepiku i kafejce.

Dwa lata po otwarciu „The Edge” przeprowadzono trwające prawie pół roku badania użytkowników¹³, aby sprawdzić, jak postrzegają oni to miejsce, co ich motywuje do przebywania w nim i jak wyglądają ich interakcje z innymi użytkownikami. Poszukiwano pewnych wzorów zachowań użytkowników, aby ustalić, z jakich możliwości oferowanych przez „The Edge” korzystają i jakie są ich wzajemne relacje. Na tej podstawie ustalono pewne archetypy, których znajomość dla nas, bibliotekarzy, może być niezmiernie użyteczna.

Archetypy zostały nazwane następująco:

1. „Doesn't care Claire” — przychodzi, aby skorzystać z internetu, oprogramowania i innych możliwości, na które jej nie stać, ale nie jest kompletnie zainteresowana nawiązywaniem kontaktów z innymi użytkownikami. Tę postawę reprezentowali przede wszystkim gimnazjaliści, bezrobotni, emeryci, bezdomni, backpackersi. Ciekawym przykładem świadomości tego typu użytkownika jest 70-letni emeryt, który odwiedza to miejsce codziennie i regularnie skarży się na hałas, który robią studenci pracujący wspólnie nad projektami. Dla niego jest to biblioteka, w której należy być cicho (sic!).

¹³ Badania przeprowadzono na grupie 100 użytkowników: z 70 użytkownikami przeprowadzono nieformalne rozmowy, z 30 wywiady.

2. „What-can-I-do-here Sophia” — jest jak przechodzień, który wpada i widząc wnętrze oraz ludzi tam się znajdujących, nie może znaleźć miejsca dla siebie ani nie widzi celu działalności tej instytucji.
3. „Learning-freak Fred” — osoba bardzo otwarta na współpracę z innymi i odnajdująca w nich inspirację do własnej aktywności. Problemem takich osób jest fakt, że trudno im poznać kogoś, kto mógłby je zainspirować, ponieważ nie jest łatwo zidentyfikować zainteresowania pozostałych użytkowników. Jedyną możliwością jest uczęszczanie na zajęcia tematyczne, ale tam spotykają się osoby o podobnych zainteresowaniach, a Fred chciałby raczej szukać inspiracji w ludziach „z innej niż on dziedziny”.
4. „I-wanna-share-it-Garret” — to znany wszystkim geek. Uczęszcza na wiele rodzajów zajęć, warsztatów, udziela się jako wolontariusz, ale raczej wiedza, jaką wynosi, służy mu do budowania własnego miejsca poza przestrzenią „The Edge”.
5. „Coworking Chris” — użytkownik, który traktuje przestrzeń jako opisywane trzecie miejsce, gdzie przychodzi i wykonuje zdalną pracę, przy okazji w przerwie nawiązując kontakty z innymi.

Wymienione postawy przeanalizowano pod kątem sposobów korzystania z usług i sposobów nawiązywania kontaktów społecznych, które były jednym z założeń istnienia „The Edge”. Zadano sobie pytanie, w jaki sposób biblioteki mogą pełnić funkcję integracyjną dla tych osób, które nie szukają takich kontaktów. To zupełnie nowy sposób postrzegania biblioteki, można nawet określić, że rewolucyjny. W badaniach podkreślono również ważny fakt, że w tradycyjnym modelu biblioteki zainteresowania użytkowników były możliwe do zaobserwowania przez innych poprzez np. korzystanie ze wspólnych tematycznie zbiorów. W nowym modelu „biblioteki bez książek” funkcja integracyjna jest trudniejsza do spełnienia w przypadku bibliotek publicznych, gdzie temat zainteresowań nie jest czynnikiem warunkującym odwiedzin. Dlatego też autorzy badania podkreślili ważność uświadamiania użytkownikom, że w przestrzeni nowej biblioteki oprócz skorzystania z nowoczesnej technologii można uzyskać inną wartość związaną z wymianą wiedzy, poglądów, zainteresowań z ludźmi, których nie mają szansy spotkać gdzie indziej, a którzy mogą ich wzbogacić. Nie jest to proste, ponieważ trudno wymusić na użytkownikach chęć nawiązywania kontaktów z innymi, ale warto takie wyzwanie podjąć. Szczególnie warto zastanowić się nad tym w kontekście planowania przestrzeni bibliotecznej, która może odegrać dużą rolę integrującą użytkowników. Pytanie — czy jako organizatorzy bibliotek tego właśnie chcemy. To pytanie można skierować szczególnie do bibliotek akademickich. Czy poszukiwać nowych funkcji, szczególnie tych odnoszących się do idei trzeciego miejsca? Czy skupiać się na obszarze naukowym i dydaktycznym, a jedynie zmienić środki do realizacji tego celu?

Przykładem jednostki, która jest wyjątkowa w swoich założeniach i stanowi novum w Polsce, jest Centrum Wiedzy i Informacji Naukowo-Technicznej (CWiNT), w którym znalazły miejsce nie tylko Biblioteki: Elektroniczna i Klasyczna, ale również Ośrodek Współpracy Nauki z Gospodarką, Punkt Kontaktowy ds. Transferu Technologii oraz Zespół Laboratoriów Naukowo-Badawczych. Rozpatrując tę instytucję pod kątem grup potencjalnych użytkowników, można powiedzieć, że oferta została poszerzona o grupy dotychczas niespotykane w bibliotekach akademickich. Mowa tu głównie o przedsiębiorcach i specjalistach

z przemysłu związanego ze sferą B+R. W nowocześnie zaprojektowanym budynku może przebywać jednocześnie 570 osób (w tym 410 użytkowników). Oficjalne otwarcie zostało zaplanowane w roku akademickim 2014/2015.

Jest to pierwsza w Polsce jednostka uczelniana łącząca w jednym miejscu działalność naukową, badawczą, szkoleniową i usługową. Podobnie jak „The Edge” organizacja przestrzeni jest podyktowana strukturą usług elektronicznych. W założeniach¹⁴ zaplanowano korzystanie z tych zasobów na licznych terminalach oraz na własnym sprzęcie mobilnym.

Koncepcja instytucji, która ma stanowić forum „zamiany myśli naukowej na wynalazki”, będzie wspierana w pierwszej kolejności zasobami pozyskiwanymi przez Bibliotekę Elektroniczną. Realizacja projektu jest bardzo ważna dla potrzeb zarówno uczelni, jak i regionu. Być może dla nowych grup użytkowników centrum stanie się trzecim miejscem, gdzie oprócz korzystania z usług będą mogli pracować w komfortowych warunkach. Takie warunki zapewnione zostały poprzez organizację przestrzeni, w której znalazły miejsce powierzchnie przeznaczone do pracy indywidualnej (cichej), grupowej, sale konferencyjne oraz miejsca typu lounge sprzyjające nieformalnym spotkaniom grup i osób. Z pewnością po uruchomieniu wszystkich usług będzie można prześledzić rozwój CWiNT i sprawdzić, jak użytkownicy odnajdują się w nowym otoczeniu i czy przestrzeń spełnia w jakiejś mierze założenia do bycia trzecim miejscem. Monitorowanie potrzeb i zachowań przyszłych użytkowników pozwoli uaktualniać i udoskonalać katalog usług świadczonych przez jednostkę.

Jest kilka czynników decydujących o tym, jak ma wyglądać współczesna biblioteka¹⁵:

- użytkownicy,
- zasoby,
- udogodnienia w korzystaniu z przestrzeni zarówno fizycznej, jak i wirtualnej,
- usługi,
- zarządzanie (kadra, kompetencje).

Idea trzeciego miejsca w odniesieniu do biblioteki, to współgranie wszystkich wymienionych elementów, a celem jest wywołanie w ludziach chęci do przebywania w przestrzeni, jaką dla nich stworzono. To ludzie, nie twórcy miejsca decydują o sposobie współkreowania przestrzeni i utożsamiają się z nią. My, jako bibliotekarze i twórcy, możemy tylko z uwagą pochylić się nad potrzebami użytkowników. Niezwykle istotne jest, aby wiedzieć, czego i w jakim czasie oni potrzebują. Stąd wiele zależy od obserwacji, badań i zwracania uwagi na najmniejsze wręcz sygnały z ich strony tak, aby za zmiennością potrzeb szła elastyczność w kształtowaniu usług i przestrzeni. Co komu po bibliotece (nawet najbardziej nowoczesnej), której nikt nie odwiedza.

Bibliografia:

1. BILANDZIC, M., FORTH, M. Libraries as coworking spaces: Understanding user motivations and perceived barriers to social learning. *Library Hi Tech* 2013, Vol. 31, nr 2, s. 254–273.

¹⁴ Oficjalne otwarcie zaplanowano na 15 listopada 2014 r.

¹⁵ MARTIN, D. Bright futures: getting a sense of direction. W: *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy? II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej*. Łódź: BPŁ, 2006, s.13.

2. FAULKNER-BROWN, H. Factors affecting the planning and design of academic libraries, Speakers' notes for The British Council Seminar. W: *Library planning and design*. Newcastle upon Tyne, 11–24 Sept. 1994.
3. JOCHUMSEN, H., RASMUSSEN, C.H., SKOT-HANSEN, D. The four spaces — a new model for the public library. *New Library World* 2012, Vol. 113, nr 11–12, s. 588.-597
4. KOBIERSKA-MACIUSZKO, E. Współczesne budynki biblioteczne w pracach LIBER Architecture Group. W: *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [on-line]. 2001, nr 4 (22) [dostęp 3.06.2014]. Dostępny w: <http://ebib.oss.wroc.pl/2001/22/kobierska.html>.
5. MARCUM, J.W. The Academic Library in 2012. *D-Lib Magazine* [on-line]. 2003, Vol. 9, nr 5 [dostęp 9.05.2015]. Dostępny w: <http://www.dlib.org/dlib/may03/marcum/05marcum.html>.
6. MARTIN, D. Bright futures: getting a sense of direction. W: *Biblioteki XXI wieku. Czy przetrwamy? II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej*. Łódź: BPŁ, 2006, s. 11–18.
7. MITTLER, E. (ed.) Changing Needs — Changing Libraries: documentation of new library buildings in Europe. W: *LIBER Architecture Group Seminar, Utrecht and Gent, 20–25 march 2006*. Göttingen: Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek, 2006.
8. MITTLER, E. (ed.) The Renaissance of the Library — adaptable library buildings: Documentation of new library buildings in Europe. W: *LIBER Architecture Group Seminar, Bozen/Bolzano and Venice 15–19 March 2004*. Göttingen: Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek, 2004.
9. NUNBERG, P. *Przyszłość książki*. Warszawa: Biblioteka Analiz, 2013.
10. OLDENBURG, R. *The great, good place: cafes, coffee shops, bookstores, bars, hair, salons and other hangouts at the heart of community*. New York: Marlowe, 1999.
11. WOJCIECHOWSKI, J. Nowa biblioteka akademicka. *Forum Książki* 1998, nr 3, s. 8–9.
12. ŻMIGRODZKI, Z. (red.) *Bibliotekarstwo*. Warszawa: Wydaw. SBP, 1998.

Wolańska, A. Czy to jeszcze Biblioteka? Nowoczesne usługi, aranżacja przestrzeni, w oparciu o realizacje w bibliotekach i centrach informacji w Polsce i za granicą *Biuletyn EBIB* [on-line] 2015, nr 3 (157a), Rozmowy o bibliotekach. [Dostęp 30.05.2015]. Dostępny w: <http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/view/347>. ISSN 1507-7187.